

Sztuka dla ludzi

Andrzej Cieszyński i Anna Drymajło w rozmowie z Jadwigą Sawicką o przemyskiej Galerii Sztuki Współczesnej

A.C. – Andrzej Cieszyński

A.D. – Anna Drymajło

Galeria Sztuki Współczesnej na trwałe wpisała się w kulturalny krajobraz Przemyśla i jest jego ważnym elementem – najważniejszym jeśli chodzi o sztuki wizualne. Jakie miejsce w działalności galerii zajmuje edukacja? Patrząc na historię galerii, czy ta rola się zmieniała?

A.C.: Edukacja jest jednym z filarów działalności galerii. Jesteśmy świadomi, jak ważne jest to zadanie. Oswajamy ze sztuką współczesną przedszkolaki, następnie edukujemy młodzież szkolną i licealną, prowadzimy warsztaty i wykłady dla seniorów, prowadzimy zajęcia o charakterze terapeutycznym dla dzieci autystycznych. Wierzimy, że nasi podopieczni staną się aktywnymi odbiorcami sztuki współczesnej. Chcemy, aby praca twórcza stała się sposobem na życie lub choćby spędzanie wolnego czasu.

Rola edukacji w całym pakiecie działań galerii wzrasta w ostatnich latach wręcz dynamicznie. Przyczyniło się do tego wsparcie ze strony Urzędu Marszałkowskiego w Rzeszowie. W roku 2015 otrzymaliśmy dodatkowe pomieszczenia w budynku przy ul. T. Kościuszki 2, które przeznaczaliśmy na działania edukacyjne, tworząc Centrum Edukacji Plastycznej przy Galerii Sztuki Współczesnej w Przemyślu. Od marca 2016 w tych pomieszczeniach prowadzimy zajęcia. Kolejnym ważnym momentem było otrzymanie środków finansowych na utworzenie specjalnego etatu instruktora zajęć plastycznych. Od stycznia 2020 roku zajęcia, warsztaty z dziećmi oraz seniorami prowadzi mgr Anna Drymajło. Styl pracy Ani cechuje kreatywność i kompetencja.

Jak planowany jest budżet dla wydarzeń edukacyjnych? Czy jest to stała pozycja, co jest w niej uwzględnione?

A.C.: Utrzymanie lokalu Centrum Edukacji Plastycznej to stały i wysoki koszt. Zakup materiałów plastycznych to koszt niewielki, dotychczas był ponoszony przez współpracujące z nami świetlice szkolne. Warsztaty dla seniorów są płatne, ceny za lekcje są stosunkowo niskie, nie powinno to stanowić bariery dla osób mniej zamożnych. Za wykłady prowadzone przez osoby niezatrudnione w galerii przewidujemy honoraria. W tej chwili jesteśmy na etapie planowania budżetu na przyszły rok, celem

jest rozwój centrum w kierunku rozszerzania zakresu zadań edukacyjnych m.in. o multimedia.

Jak planowane są wydarzenia edukacyjne? Czy zawsze ma to związek z bieżącymi wystawami? Czy są także inicjatywy niezależne od bieżących wystaw?



W pracowni, fot. z archiwum galerii

A.C.: Aktywne zwiedzanie, omawianie, interpretowanie bieżących wystaw to kanon. Oczywiście nie jest to jedyne zadanie edukacyjne. W trakcie zajęć podczas roku szkolnego, ferii, wakacji prowadzimy różnego typu zajęcia. W okresach wolnych od nauczania szkolnego realizowaliśmy warsztaty o autorskim programie przygotowanym przez studentów, praktykantów, głównie z Państwowej Wyższej Szkoły Wschodnioeuropejskiej w Przemyślu.

W procesie dydaktycznym koncentrujemy się na indywidualnym podejściu do ucznia, planując zróżnicowane zadania. Indywidualne podejście do uczestnika warsztatów cechuje również zajęcia z seniorami.

Autorskie wykłady z historii sztuki nie mają związku z bieżącymi wystawami, natomiast odbywają się w ich otoczeniu. Wykłady świetnie przygotowane i prowadzone przez Grażynę Niezgodę cieszą się ogromnym zainteresowaniem.

A.D.: Galeria dzięki pasji i zaangażowaniu Pań Małgorzaty Banickiej i Małgorzaty Brzostowskiej stale współpracuje ze szkołami podstawowymi. Jest to sytuacja

wyjątkowa. Dzięki projektowi *Spotkania ze sztuką* dzieci uczestniczą w zajęciach przez cały rok szkolny. Warsztaty nie są jednorazowym wyjściem do galerii. Tworzą cykl spotkań. Są to zajęcia oparte głównie na aktualnej wystawie. Ich systematyczność oraz ścisła współpraca z pedagogami daje możliwość wykorzystania kontaktu ze sztuką nie tylko jako formy edukacji. Podejmujemy działania mające na celu np. zredukować stres, zwiększyć integrację grupy lub umożliwić rozwój poszczególnym dzieciom.

Jak długo pracuje Pan/Pani w galerii? Czy ma Pan/Pani wcześniejsze doświadczenia pracy w instytucji kultury? Co charakteryzuje pracę w galerii sztuki współczesnej? Jakie są jej zalety i (ewentualne) wady/ograniczenia? Czy ma Pan/Pani porównanie z działaniami innych galerii, muzeów lub innych instytucji kultury?

A.C.: Pracuję w galerii ponad 20 lat. Wcześniej byłem instruktorem plastyki w Młodzieżowym Domu Kultury w Przemyślu. Praca w Galerii Sztuki Współczesnej wymaga dużej elastyczności. Wykonuję szeroki zakres zadań – począwszy od koniecznej wiedzy na temat sztuki poprzez umiejętności i kompetencje edukacyjne, administracyjne do sprawnego organizowania i planowania. Przydają się również kwalifikacje projektowe oraz znajomość języka angielskiego. Organizacja wystaw sztuki współczesnej często stawia niekonwencjonalne wyzwania i wymaga niekonwencjonalnych rozwiązań, i to w tej pracy lubię najbardziej.

Wszystkie działania odbywają się w rygorze finansowym, więc oczywiście stanowi to ograniczenie. Zdobywanie środków na realizację planowanych wydarzeń to zadanie najtrudniejsze, lecz konieczne. Nie porównuję naszej działalności z innymi galeriami. Każda z nich ma własną specyfikę, tworzą ją pracujący tam ludzie. Dzięki temu mamy do czynienia z różnorodnością programową, bogactwem oferty.

A.D.: W galerii pracuję od niedawna. Natomiast od wielu lat organizuję warsztaty oraz przyglądam się działalności edukacyjnej różnych instytucji. Jeśli jest to możliwe, biorę udział w zajęciach. Wspaniałym wzorem do naśladowania jest Skryptorium w Muzeum w Wilanowie. Od prowadzącego warsztaty kaligrafii, nieżyjącego już Janusza Korzeniowskiego, nauczyłam się, że trzeba być autentycznym. Zupełnie inny charakter mają zajęcia w pracowni plastycznej zwanej „Kuźnią Talentów”, prowadzonej od ponad trzydziestu lat przez Panię Barbarę Torbę, Aldonę Hausman oraz Julitę Torbę w przemyskim Młodzieżowym Domu Kultury. W tym niezwykłym miejscu przekonałam się, że można podczas zajęć pracować z dziećmi indywidualnie, dopasowując zadania do ich możliwości i zainteresowań. Kreatywne zajęcia plastyczne w prywatnej szkole nauczyły mnie,

jak ważne są dobre materiały oraz jak można wykorzystać wszelkie dostępne multimedia podczas zajęć.

Warsztaty opracowane dla Galerii Sztuki Współczesnej dają szerokie możliwości działań nieszablonych. Miałam wielkie szczęście podczas studiów na Wydziale Sztuki Uniwersytetu Rzeszowskiego uczestniczyć w zajęciach interdyscyplinarnych prowadzonych przez dr hab. Jadwigę Sawicką. Jak o sztuce współczesnej mówić w sposób jasny i przejrzysty, uczyła podczas swych wykładów dr Anna Steliga. W przestrzeni galerii sztuki wiedza wyniesiona ze studiów ożywa. Przemienia się w realne działania. Natomiast praca z dziećmi nie pozwala zapomnieć, że często samo dzieło nie jest tak ważne jak proces jego powstania. Czasem największą wartość ma przemiana, która dokonuje się w uczestniku zajęć.

Jak wyglądają wydarzenia edukacyjne dla różnych grup docelowych (wiekowych)? Jak się do nich przygotowuje (może na konkretnych przykładach – najlepiej z 2019 roku lub wcześniejszych, bo to wydanie naszego rocznika obejmuje 2019)?

A.C.: Dotychczas prowadziliśmy zajęcia warsztatowe z przedszkolakami, młodzieżą wczesnoszkolną, dziećmi autystycznymi, osobami dorosłymi, seniorami. Wykłady, oprowadzania po wystawach skierowane były do starszej młodzieży. Opiszę pewien udany przykład organizacji i zajęć popołudniowych dla osób dorosłych i seniorów.

Zaprosiliśmy do ich prowadzenia przemyskich artystów. Każdy z nich w sposób prezentujący własne indywidualne spojrzenie na sztukę prowadził autorskie



Praca grupowa, fot. z archiwum galerii

warsztaty przez trzy miesiące. Przez kolejne trzy miesiące zajęcia prowadzone były przez kolejnych twórców. Stworzyło to niecodzienną okazję poznania przez uczestników warsztatów różnych postaw twórczych,



Po wernisażu, fot. z archiwum galerii

a także nawiązania osobistych relacji pomiędzy mieszkającymi w Przemyśle artystami. Cały cykl trwał około dwóch lat. Rezultaty zaprezentowaliśmy na specjalnej wystawie.

A.D.: Opracowując warsztat, staram się, aby był dostępny dla każdego na miarę indywidualnej wrażliwości. Jeśli jest taka potrzeba, upraszczam zadanie/technikę z myślą o przedszkolakach lub przekształcam przestrzeń, uwzględniając np. potrzeby osób z niepełnosprawnością. Najistotniejszy jest bezpośredni kontakt z dziełami artysty. To on mnie inspiruje, podpowiada techniki, wskazuje kierunki. Kolejnym etapem jest zderzenie z budżetem. To najboleśniejszy element warsztatu. Później zaczyna się przygoda ze sztuką.

Czy ma Pan/Pani swoją ulubioną wystawę i/lub wydarzenie edukacyjne / inne działanie z czasów swojej pracy tutaj (również do 2019 roku)?

A.C.: Całego okresu mojej pracy w galerii już nie ogarniam, odniosę się do roku 2019. Dobrze wspominam współpracę ze stażystami.

Ciekawym wydarzeniem edukacyjnym była wycieczka z grupą dzieci z Przemyśla do Paderborn, gdzie artysta z Niemiec, Wolfgang Brenner, prowadził w swojej pracowni warsztaty *Light painting*. W warsztatach uczestniczyła również młodzież z Niemiec.

W roku 2019 mieliśmy pokazy MTM „Srebrny Czworokąt” na Węgrzech i w Rumunii, to duże wydarzenie artystyczne, organizacyjne i towarzyskie. Dobrze wspominam wystawę, projekt kuratorski Piotra Wójtowicza m.in. ze względów osobistych, ponieważ brałem w nim udział, co poczytuję sobie za zaszczyt.

A.D.: Najbardziej poruszającym zdarzeniem podczas pracy w galerii były dzieci grające w grę planszową na podłodze w galerii. Genialny choć niezamierzony performance, pokazujący, że przestrzeń sztuki współczesnej może należeć do codzienności każdego człowieka. Jeśli tylko nie stawiamy sobie ograniczeń, kontakt ze sztuką może stać się oczywisty i niewymuszony, naturalny.

Wyobraźmy sobie, że zaczyna Pan/Pani pracę w nowej galerii/muzeum (czy to ważna różnica?), gdzie można wymyślić wszystko od nowa; jakie doświadczenia ze swojej dotychczasowej praktyki wykorzystałaby Pani, co chciałaby Pani zmienić?

A.C.: Dobór współpracowników to jest najważniejsza sprawa. Liczyłbym na ich entuzjazm i zaangażowanie. Pracownik instytucji kultury powinien wiedzieć i czuć, co to jest realizacja misji. Wynagrodzenia w tym sektorze ludzkiej aktywności nie stanowią dobrego paliwa motywującego. Chciałbym dobrze wykorzystać ludzką energię, powinniśmy w pracy czuć się szczęśliwi.

A.D.: Dla mnie to bardzo duża różnica. Chciałabym, aby moje miejsce pracy w muzeum miało określony charakter. Każdy element wystroju łącznie z ubraniem powinny łączyć się z jego ideą. Tak jak to ma miejsce we wspomnianym Skrytorium.

Natomiast przestrzeń edukacyjna przy galerii powinna być neutralna, aby każde podjęte działanie miało szansę zaistnieć samo w sobie, nie było niczym przyćmione. Przestrzeń ta powinna być wręcz transparentna, a jednocześnie bardzo dobrze i rozważnie zaprojektowana. Odpowiednio przygotowane miejsce może rozbudzać i wspierać procesy twórcze. Nie mam na myśli ładnych mebelków z modnego sklepu. Odkrywam podczas pracy, jak istotną rolę odgrywa ergonomia podczas zajęć oraz ich organizacja w przestrzeni.

Zmienić chciałabym przekonanie, że do edukacji plastycznej wystarczy kartka do ksero i zwykły ołówek.